

Co w trawie piszczy

Dosyć mocne podmuchy listopadowego halnego powaliły trochę drzew, które są systematycznie usuwane ze szlaków. Obecnie w Tatrach panują skrajnie trudne warunki do uprawiania turystyki spowodowane intensywnymi opadami śniegu oraz silnym wiatrem.

Trwa ruja u kozic (więcej na ten temat pisaliśmy na początku listopada). Pod koniec listopada zaciekle starcie dwóch samców na Kasprowym Wierchu zakończyło się niefortunnym zaplątaniem się jednego z nich w siatki przy trasie narciarskiej. Na szczęście po kilku próbach udało mu się oswobodzić.

Ponowa, czyli warstwa świeżego śniegu, umożliwiła nam dokonanie ciekawych obserwacji. W rejonie Doliny Strążyskiej pojawił się wilk. Tropy widać było w wyższych partiach leśnych, głównie nad Doliną Strążyską i Małej Łąki. Po raz pierwszy od wielu lat udało się nam zaobserwować trop głuszca, który wędrował wzdłuż szlaku na Giewont. W Dolinie Małej Łąki pojawił się ryś. Tropy rysia zaobserwowaliśmy również w rejonie Morskiego Oka. Nadal można tam spotkać niedźwiedzicę z młodym. Większość tatrzańskich niedźwiedzi jeszcze nie śpi. Co innego świstaki - te w swoich norach zapadły już w sen zimowy.

W tym roku obrodziły buki. Jest to efekt tak zwanego roku nasiennego, czyli urodzaju na nasiona świerka, buka i jodły. Zebrane przez nas nasiona zostaną wykorzystane do produkcji sadzonek. W październiku pracownicy z obwodu ochronnego Strążyska zebrali 11 kg nasion. Pod koniec października w jednodniowej akcji wzięli również udział pracownicy biurów. To pomogło pozyskać dodatkowych 20 kg.

Dni są coraz krótsze - wycieczki planujmy tak, by wrócić przed zmrokiem. Latarka w plecaku jest niezbędna.